Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.




DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 3 października 1937 r. Nr 20



# Budowa szkół, to pilna sprawa Państwa, Samorządu i Obywateli.

„Czego się w szkole nauczysz, tego ci ani ogień nie spali, woda nie zabierze, ani człowiek nie ukradnie" — powiadają ludzie. I słusznie! Bo kto zdobył podstawowe wykształcenie, ten na pewno da sobie radę w życiu, czy to w domu na gospodarstwie, czy też będzie w świecie za robotą szukał. Niestety w Polsce blisko 1 milion dzieci, tych przyszłych obywateli, jest jeszcze bez szkoły. Nie mamy dotychczas dostatecznej ilości budynków, w których wszystkie dzieci mogłyby korzystać z dobrodziejstwa nauki.

Samorządy i Państwo, na których spoczywa obowiązek budowania szkół, znajdując się w ciężkich warunkach materialnych przy najlepszych chęciach nie są w stanie dostarczyć młodzieży potrzebnej ilości dobrych, zdrowych i wygodnych izb szkolnych. Pomaga im w tym wypadku od czterech lat istniejące Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które dotychczas wypłaciło gminom i gromadom około 10 milionów złotych. Przy pomocy pieniężnej Towarzystwa i własnym wysiłkiem gromady wybudowały około 5000 izb szkolnych i blisko 1000 mieszkań dla nauczycieli. Ale jeszcze około 3 milionów dzieci ucząc się w małych, niezdrowych i wilgotnych izbach czeka na nowe pomieszczenia szkolne. Z wydatną pomocą w szybkim dostarczaniu potrzebnych izb szkolnych przychodzi wspomniane Towarzystwo, które corocznie urządza Tydzień Szkoły Powszechnej celem silniejszego zwrócenia uwagi społeczeństwa na piekącą sprawę budownictwa szkolnego. W czasie tegorocznego Tygodnia Szkoły Powszechnej, trwającego od 2—10 października, Towarzystwo pragnie zdobyć jak największą ilość członków zwyczajnych (wkładka roczna 2 zł) i dożywotnich (wkładka jednorazowa przynajmniej 100 zł). Społeczeństwo powinno docenić, doniosły cel Towarzystwa i pozakładać gęstą sieć placówek tej organizacji.

Powiat nowotarski, chociaż niezamożny, to w ubiegłym roku z groszowych wkładek wysłał do Zarządu Okręgu w Krakowie 15315 zł. Wśród innych obwodów nasz powiat w wyniku ofiarności na ten cel stoi na pierwszym miejscu. Zarząd Okręgu uznał ten wielki wysiłek ludu podhalańskiego, ocenił potrzeby powiatu i w ciągu roku 1936 przysłał naszemu powiatowi ogółem 25.300 zł, czyli blisko 10.000 otrzymaliśmy z Zarządu Okręgu w ciągu jednego roku więcej, niż daliśmy.

Wiele gmin i gromad w naszym powiecie otrzymało długoterminowe, bezprocentowe pożyczki, a w kilku wypadkach i bezzwrotne zapomogi. Pożyczki otrzymały przede wszystkich te gminy i gromady, które wykazały dużo wysiłku przy budowie szkół i dały gwarancję, że szybko dostarczą szkołom izby. Od r. 1931 otrzymały: Brzegi 6 tys. zł, Ciche 3 tys. zł, Groń 2750 zł, Poronin 30 tys. zł, Łopuszna 800 zł, Biała Woda 8250 zł, Gronków 3 tys. zł, Odrowąż 4

tys. zł, Zakopane 13 tys. zł, Lipnica W. Kiczory 1750 zł, Kościelisko 1000 zł, Ochotnica 2500 zł, Klikuszowa 1000 zł, Waksmund 2 tys. zł, Leśnica 1000 zł.

Trzeba podkreślić wielki wysiłek i upartość ludności w niektórych gromadach, gdzie obywatele postanowili sobie za wszelką cenę dać dzieciom swoim dobre pomieszczenie na naukę. W takiej Białej Wodzie, ludność biedna, zarobkująca z druciarstwa, uchwaliła złożyć po 3 zł. „od domu" zdobywając w ten sposób około 1000 zł; Władze szkolne ten ciężki wysiłek poparły i szkoła stoi już pod dachem. Budynek jest dosyć obszerny, może pomieścić i 4-kl. szkołę, w suterenach mieści się remiza straży pożarnej. Natomiast obok w Szlachtowej, mimo że ludność tam zamożniejsza, nauka odbywa się w budynku starym, zrujnowanym. Jak nas jednak wiadomości doszły, to i tam myśli się poważnie o budowie szkoły, ks. dr Seneta zamierza odstąpić grunt kościelny pod szkołę, jeśliby nie było innego miejsca. W Brzegach, wiosce niedużej, ludność wybudowała sobie piękną szkółkę z urządzeniem wodociągowym. W jednej sal równocześnie jest pomieszczona kaplica. W Kościelisku dzięki temu, że częściowo rozbudowali budynek, powstała szkoła II stopnia, w przyszłości będzie III stopnia i dzieci z wyższych klas chcąc ukończyć pełną 7 kl. szkołę powszechną nie będą musiały dochodzić do Zakopanego.

Budowy względnie rozbudowy szkół w powiecie nowotarskim są nieodzownie potrzebne w szeregu wioskach. Jak jesteśmy poinformowani, to w następujących miejscowościach powinnyby powstać nowe budynki szkolne: w Bukowinie, Starem Bystem, Chochołowie, Falsztynie, Jabłonce, Nowym Targu, Zakopanem, Lipnicy Wielkiej, Hałuszowej, Grywałdzie, Trybszu, Knurowie, Ochotnicy Jamnem, Ustrzyku, Skrodnem, Gorcowem, Stasikówce, Małem Cichem, Gliczarowie Górnym, Rabce, Podsarniu, Rabie W. Szaflarach, Podszklu, Łapszach Niżnych, Olczy, Szczawnicy, Jaworkach. Rozbudowy wymagają budynki szkolne w Sromowcach Niżnych, Krościenku, Rdzawce, Frydmanie, Ochotnicy Brysiówce, Kowańcu, Kluszkowcach (ewentualnie budowa szkoły w Czorsztynie), Jurgowie, Podwilku, Orawce i Maniowach. Gruntowego remontu potrzeba szkołom w Chyżnem, Pieniążkowicach, Szlembarku, Załucznem, Zaskalu, Dzianiszu, Dziale, Długopolu i Witowie.

Jak z powyższego widzimy, to warto popierać T. P. B. P. S. P., które udziela pożyczki do wysokości 25% kosztów budowy, gdyż niejedna wieś na Podhalu będzie odnosiła się z prośbą o pomoc przy budowie względnie rozbudowie swojej szkoły.

Oprócz tego T. P. B. P. S. P. w tych dniach przydzieliło dla 116 szkół naszego powiatu komplety przyborów do zajęć praktycznych. Koszt jednej szafki z przyrządami wynosi około 100 zł, na które kierownictwa szkół powpłacały od 20—40 zł. Na prośbę P. Inspektora szkolnego P. Starosta, zaapelował do gmin by ludność poprzywoziła narzędzia do szkół bezpłatnie. Zwracamy uwagę społeczeństwu, by zainteresowało się tymi narzędziami i zobaczyło, jak dzieciom w obecnych czasach daje się możność majstrowania, zwłaszcza jest to ważne u nas, gdzie młodzież w tym kierunku okazuje wybitną zdolność.

W tygodniu Szkoły Powszechnej powinniśmy poprzeć jak najsilniej prace Towarzystwa. Tłumaczmy więc potrzebę budowy szkół wszystkim, którzy tego jeszcze nie rozumieją. Zapisujmy się na członków Towarzystwa, których liczba powinna się podwoić a nawet potroić.

Składajmy i zbierajmy datki na budowę szkół! Przy powszechnym zrozumieniu sprawy z drobnych składek urosną wielkie sumy i spełnią wielkie zadanie w walce o lepszą przyszłość wsi i całej Polski.

## † Ś. p. wójt Józef Mulica.

Dnia 18/IX br. zmarł w Ratułowie wójt gminy zbiorowej Ciche, Józef Mulica w 43 r. życia. — Urodził się w Ratułowie. Do szkoły uczęszczał w swej wiosce rodzinnej, oraz do gimnazjum w Nowym Targu. Następnie osiadł na gospodarstwie. W czasie wojny musiał iść w szeregi wojska austriackiego. Po wojnie w stopniu plutonowego przeszedł do wojska polskiego. Po wojnie został sekretarzem gminy w swej wsi rodzinnej, następnie wójtem, a po utworzeniu gmin zbiorowych wójtem gminy Ciche. Był to człowiek niezwykle pracowity, uczynny i dlatego cieszył się ogromnym poważaniem wśród swoich rodaków. Na stanowisku wójta okazał się prawdziwym opiekunem i doradcą ludności, zaś w sprawach urzędowych starał się o podniesienie gospodarcze swej gminy i gromad. Jako wójt i obywatel popierał szczerze wszystkie organizacje. Zmarł w sile wieku i w południe swej żmudnej pracy ob. i społecznej. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb Jego odbył się dnia 20/IX br. w Miętustwie. — W pogrzebie wzięli udział Starosta pow. p. M. Głut z Małżonką, komendant P. P., komisarz p. Kita, burm. Nowego Targu p. Mgr Stachoń, członkowie Wydz. Pow. pp. adw. Mgr Siuty i Kalata, wójtowie, sołtysi, inteligencja — przyjaciele Zmarłego i liczna ludność Ratułowa i okolicy, Straż poż. i Rada gminna z podwójtem W. Leją ne czele.

Nad grobem przemówił podwójt p. Leja W., dziękując Zmarłemu imieniem gminy za Jego pracę i trudy oraz imieniem Wydz. Pow. adw. Mgr Siuty, podnosząc zasługi i zalety Zmarłego oraz charakterystykę Jego pracy i znaczenie tejże dla okolicy. Śmierć Jego wywołała powszechny żal za Nim, bo zgon Jego to strata wielka dla gminy i powiatu.

Cześć Jego pamięci!

Mgr Marian Wroński.

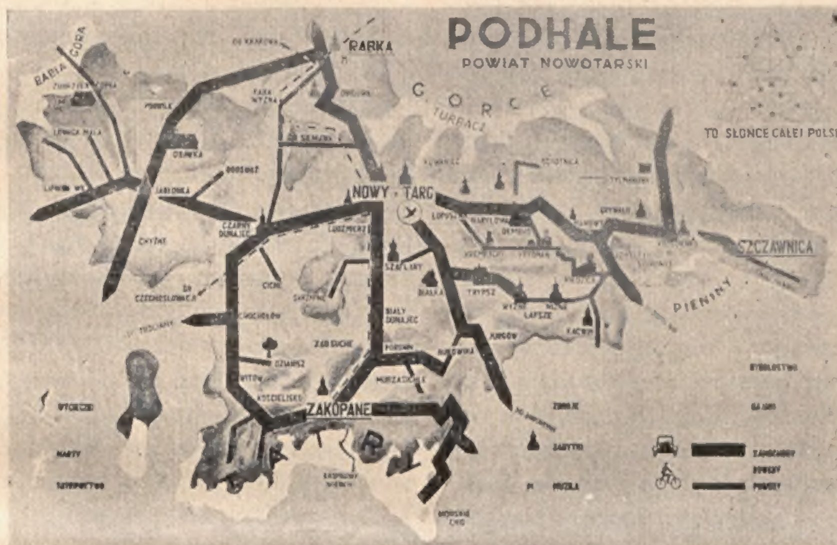
# Podhale — jako region uzdrowiskowy.

I.

Pod tym tytułem została ostatnio opublikowana w tomie pierwszym Biuletynu Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki praca dra St. Leszczyckiego, kierownika przed niedawnym czasem otwartego Studium Turyzmu przy U. J. w Krakowie.

Praca ta ze względu na próbę szerszego ujęcia spraw letniskowo-turystycznych powiatu nowotarskiego posiada doniosłe znaczenie nie tylko ze względów naukowych, lecz także i praktycznych.

Szczegółowe i dokładne opracowania niektórych ustępów, jak np. stanu faktycznego ruchu letniskowego, znaczenia gospodarczego ruchu uzdrowiskowo turystycznego, dochodu z ruchu uzdrowiskowego i innych oraz sporządzone wykresy i mapki przedstawiają w sposób wyrazisty doniosłe znaczenie jakie posiada dla Podhala turystyka w znaczeniu szerszym a więc turystyka osiadła, tj. ruch letniskowy, uzdrowiskowy, zimowiskowy i turystyka przelotna.



Mapka powiatu nowotarskiego z uwzględnieniem dróg samochodowych, kołowych, terenów narciarskich, turystyki, sportu wodnego, muzeów i td. Mapa ta w olbrzymich rozmiarach jest umieszczona na budynku Magistratu w Nowym Targu.

Te wszystkie poruszone sprawy zmuszają niejednokrotnie do głębszego zastanowienia się nad ich treścią oraz wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Wszak ruch turystyczny na Podhalu to nie tylko zagadnienie lokalne, lecz zasięgiem obejmującym znaczną część Polski. Również i zagraniczny ruch turystyczny uważa Podhale a zwłaszcza Tatry i Pieniny za kraj swego ruchu docelowego. Podhale jest rejonem uzdrowiskowym wpełnym tego słowa znaczeniu, a powiedzenie, że powiat nowotarski jest klasycznym regionem letnisk i turystyki nie jest żadną przesadą.

Według broszury pt. „Jak urządzić letnisko" (wydawn. Zw. Powiatów R. P. z 1937 r.) ogółem w całej Polsce jest 560 letnisk, tj. takich miejscowości na terenie których przebywało w celach wypoczynkowych corocznie średnio przynajmniej 50 osób. Powiat nowotarski ma największą liczbę miejscowości letniskowych w stosunku do innych powiatów w Polsce, gdyż dochodzącą do liczby 50, a znaczna część pozostałych wsi jest bezpośrednio zain

---

Dr MICHAŁ MARCZAK

# Dziad, cygan i wędrowny.

(Ze wspomnień, oraz na podstawie zapisków etnograficznych). (4)

Żebracy przewijali się po wsiach pojedyńczo i — jak poprzednio wspomniałem — dość rzadko. Dopiero na „święto Kalwarii" dawały się widzieć całe zastępy tego odłamu społecznego. Cóż tam za przedziwne widywało się i dotąd widuje obrazy, typy i figury żebracze. Tam to dziady muszą posługiwać się reklamą, może nawet od amerykańskiej pomysłowszą, by na siebie zwrócić uwagę przechodzących pątników i przelicytować sąsiadów. Główne tam dla nich żniwo przypada na uroczystość Matki Boskiej Zielnej. Ponieważ każdy pątnik z wziętych dla siebie pieniędzy na drogę niemal połowę rozflarzy na żebraków i na ofiarę w kaplicach, to też więcej uzdolnieni żebracy wracają ze sporą bulą miedzi i niklu za pazuchą.

Po takim odpuście nastawał dla pobożnych dziadków okres zapomnienia o kalectwie i poniżeniu. Niejedna karczma położona na uboczu, w odległości paru mil od miejsca odpustowego, umiałaby opowiedzieć, jak się w niej powracający dziadkowie i babki zabawiali nocą przy domkniękych okiennicach. Jedną scenę podpatrzyłem w r. 1901, gdy jak drugoklasista gimnazjalny wracałem piechotą z nieboszczką Matusią z Kalwarii. Było to gdzieś w okolicy Jordanowa. Przechodząc nocą koło karczmy, dość obdalnej, usłyszeliśmy wychodzącą z wewnątrz kakofoniczną muzykę, liczne ochrypłe śpiewy i rozgłośne śmiechy. Nie dało się nam wejść do wnętrza, bo drzwi były zaryglowane i okiennice zasunięte. Brała nas ciekawość, którą trudno było zaspokoić. Znalazła się w końcu rada. Oto w jednej okiennicy było wycięte serce, więc Matusia podniosła mnie w górę, bym mógł zajrzeć do wnętrza. Obraz tego, co ujrzałem, do dziś żywo tkwi mi w oczach: Cała szynkownia była pełna najrozma-

teresowana ruchem letniskowym. W r. 1935 przebywało w tym powiecie około 100.000 przyjezdnych. Z tej liczby na trzy główne uzdrowiska — stacje klimatyczne (Rabkę, Szczawnicę i Zakopane) wypadło przeszło 77.000 osób, czyli 82%, na pozostałe miejscowości przeszło 16.000 osób. Na cztery większe letniska, tj. Bukowinę, Kościelisko, Krościenko i Poronin wypadło 11 i 1/2 tysiąca, a na pozostałe letniska i wsie letniskowe przypadło zaledwie 5 000 osób. Średnia roczna przyjezdnych od r. 1927 do r. 1935 wynosiła dla Zakopanego 42.000 osób, dla Rabki 18.000 osób, a dla Szczawnicy 7.000 osób, przy czym należy podkreślić, że w latach 1936 i 1937, które ujęte nie zostały w statystykę, nastąpiło znaczne zwiększenie liczby letników.

Należy tutaj dodać, że liczba przyjezdnych do danego uzdrowiska nie jest jeszcze miarodajną dla wskazania jego rozwoju, a pełniejszy obraz dała by nam liczba dni, w których goście przebywali w uzdrowisku.

Obok turystyki osiadłej tj. letniskowo-zimowiskowej przybywa corocznie na Podhale większa rzesza, bo przeszło 200.000 turystów przelotnych. Przybywają oni dla podziwiania jedynych w Polsce wysokich gór Tatr i wspaniałego przełomu rzeki Dunajca w Pieninach. Zwiedzają Beskidy z Gorcami i Babią Górą na czele. Przychodzą do Parków Narodowych, rezerwatów leśnych w Gorcach, na Lubaniu i Radziejowej, oglądają chronione grupy skalne w Czorsztynie, Rogożniku, Szaflarach i Nowej Białej (przełom Kramnicy, Cisowa Skałka). W zimie doskonałe warunki śnieżne i terenowe zachęcają do urządzania wycieczek narciarskich i uprawiania tego królewskiego sportu. Miłośników emocjonującego sportu wędkowego nęcą doskonałe rewiry rzeki Dunajca i Białki siedziby szlachetnych ryb pstrąga i łososia.

A dalej są zgromadzone na tej ziemi liczne zabytki sztuki ludowej, kilkanaście pięknych drewnianych kościółków, ruiny zamków w Niedzicy i Czorsztynie, owiane bogatą przeszłością historyczną, zabytkowe kościoły murowane, dwory i muzea regionalne.

Prócz naturalnych walorów przyrody, liczne rzesze turystów ściąga kolejka linowa na Kasprowy Wierch.

Wielką również atrakcją dla turystów jest regionalna swojszczyzna podhalańska przejawiająca się w bogatym stroju ludowym, budownictwie śpiewie, gwarze, muzyce, tańcu i obyczajach.

Toteż nikogo nie dziwi, że te wszystkie skarby przyrody, wraz z atrakcjami turystycznymi i w łączności z wysokowartościowymi źródłami wód leczniczych w Rabce, Szczawnicy i Krościenku, przy czystym, górskim i wysokogórskim powietrzu i słońcu, ściągają i wabią do powiatu nowotarskiego tę wielką, bo przekraczającą 300.000 osób rocznie rzeszę letników i turystów.

Rozwój tegoż ruchu turystycznego jest z roku na rok silniejszy, a zasięgiem obejmuje coraz to nowe okolice, gdyż większość miejscowości powiatu nowotarskiego ma przyrodzone walory letniskowe. Wiadomą jest rzeczą, iż ruch letniskowo-turystyczny posiada doniosły wpływ na kształtowanie się zarówno stosunków kulturalnych, jak i gospodarczych. Według obliczeń dra Leszczyckiego kapitał przywieziony do powiatu nowotarskiego w czasach od r. 1927 do r. 1335 wynosił średnio rocznie 24 i 1/2 miliona złotych. Z tej sumy na trzy główne uzdrowiska wypadło prze-

---

itszych i najpokraczniejszych żebraków obojej płci. Na kominie buchał ogień, na którym w mnóstwie rondli i rondelków smażyła się jajecznica na słoninie i kiełbasie. Na stołach stało szereg flaszek z wódką i dzbany piwa. Muzykalna część towarzystwa rozsiadła się na ławach i na różnych instrumentach grała przy wtórze śpiewów zgoła nie odpustowych... Ogarnął mnie podziw na widok wywijających oberka dziadów, może tych samych, co na odpuście byli bez rąk i nóg. Dużo jeszcze innych przejawów kipiącego życia ludzi dorosłych migawkowo ujrzałem, dla mnie jeszcze nie dość zrozumiałych w moim wieku. Niedługo jednak mogłem w siebie wchłaniać owe widowisko, bo Matusia nie miała sił dość długo podtrzymywać swego podrostka. Dziś mocno żałuję, że nie jestem malarzem rodzajowym, bo na podstawie żywych wspomnień stworzyłbym niesłychanie interesujące dzieło. O kilkanaście pacierzy dalej natknęliśmy się znowu na karczmę z podobnymi odgłosami, lecz już się przy niej nie zatrzymywaliśmy. Z tego widać, że i żebrakom nie brakowało w życiu miłych chwil...., oraz że nawet na dziadzie potrafił żydek karczemny dobrze zarobić.

Babki proszalne umiały się nieźle wywiązać z innego zadania, właściwego ich płci i zawodowi, mianowicie z roli swatki. Powierzano im „przewiedziny" czyli wywiad w sprawach małżeńskich kombinacyj. O ile babka nie grała dwulicowej roli, to na jej sprawozdaniu można było z zamrużonymi oczyma polegać. Doznawała potem od zainteresowanych dozgonnej obserwacji.

Trafiały się jednak wyjątkowe zdarzenia i bywały okoliczności, w których dziady doznawały niemal podobnego zaszczytu na ziemi, jak ów biblijny Łazarz w niebie, kiedyto ci będący poza nawiasem normalnego życia ludzie brali pierwsze miejsce przed honornymi i zarozumiałymi kmieciami i gaździnami. Pisałem już o tym na różnych miejscach, ale i teraz nie żal choć pokrótce powtórzyć, skoro się tak o dziadach rozgadałem.

Sięgam wspomnieniami lat dziewięćdziesiątych minionego wieku. (C. d. n)

szło 91%, a na resztę, tj. 57 miejscowości zaledwie 2 miliony i 100 tys. złotych, czyli 8,7%. Do tej sumy należy dodać wydatki turystów odwiedzających Podhale, którzy w r. 1935 przywieźli około 2,5 miliona złotych. Razem więc w powiecie nowotarskim wydatki związane z ruchem uzdrowiskowym przyniosły w r. 1935 kwotę około 28 milionów złotych.

Suma to wielka, lecz należałoby zastanowić się jaki jest w niej udział stałych mieszkańców powiatu, tj. stokilkudziesięciutysięcznej masy ludności góralskiej, właścicieli i dziedziców tej skalnej i nieurodzajnej ziemi. Bardzo ważnym jest również równomierny rozdział tego dochodu i racjonalne wykorzystanie a w ogólności dostosowywania całej gospodarki tak poszczególnych gospodarzy, jak gromad, gmin, miast i powiatu do zmieniających się warunków życia gospodarczego.

Trzeba także zdać sobie sprawę z tego, że nie wszystkie miejscowości powiatu i nie wszyscy gospodarze mogą czerpać bezpośredni dochód z ruchu letniskowo-turystycznego, a jedynem ich zajęciem będzie nadal gospodarka rolna.

Trzeba sobie zdać sprawę i wyciągnąć z tego wnioski, że obok błyszczącego zbytku widzi się na tym samym Podhalu w znacznej ilości wsi również i skrajną nędzę i bardzo niski poziom kulturalny.

(C d. n.)

Inż. Eugeniusz Zaczyński
Burmistrz m. Zakopanego.

# Rola Zakopanego w podhalańskim regionie.

Czym jest Zakopane?

Na pytanie to wielu próbowało odpowiedzieć. Próbowali swoi i próbowali obcy.

Korespondent „Berliner Tageblattu" po swym pobycie w Tatrach takie podał określenie: „Zakopane nie jest wsią, jakkolwiek na ulicach jego wonieje wsią, a krowy spacerują po chodnikach głównej ulicy".

„Zakopane — nie jest miastem — jakkolwiek posiada już prawie wszystkie miejskie urządzenia — elektryczność, wodociąg, częściowo kanalizację".

„Zakopane nie jest uzdrowiskiem (Kurort) jakkolwiek posiada wiele nowocześnie urządzonych sanatoriów, hoteli i pensjonatów".

W tym trafnym określeniu dzisiejszego stanu Zakopanego jest ujęta historia jego rozwoju, który szedł przypadkowymi, przez ślepy los wytyczanymi ścieżkami.

W tym określeniu jednak mieszczą się również wytyczne rozwoju Zakopanego w przyszłości.

Wytyczne — które wymagają pewnego szerszego ich omówienia — bo jakże to w twierdzeniu, że „Zakopane, to — wieś — miasto — uzdrowisko" może się zmieścić rozwój miejscowości kuracyjnej w dzisiejszym pojęciu.

Jednak tak jest i tak będzie w przyszłości. Zakopane będzie się rozwijać i musi się rozwijać, we wszystkich tych trzech kierunkach; tylko będzie ono puchnąć w swych granicach — nie administracyjnych, ale w granicach swego wpływu i zasięgu.

Już dziś w Polsce szereg osób zdaje sobie sprawę z tego, że na południu Polski istnieje pewien zakątek zwany „Skalnym Podhalem" lub „Podtatrzem", który się ciągnie od Chochołowa z zachodu do Jurgowa na wschodzie i w środku którego leży dzisiejsze Zakopane. *Cały ten pas stanowi całość gospodarczą* i rozwój poszczególnych ośrodków może następować tylko w oparciu o cały ten teren i wszystkie jego zagadnienia.

Cały ten szmat ziemi, to jedno wielkie uzdrowisko, stanowiące z czasem jeden teren konsumcyjny dla częściowo tylko wytwarzanych, a głównie sprowadzanych produktów.

Na północ tego pasa leży kraj sfalowany — Podhale — stanowiące naturalne zaplecze aprowizacyjne. Stanowiące teren produkcyjny artykułów potrzebnych dla gości, przybywających do wyżej wymienionego terenu spożycia — na Podtatrze.

By jednak oba tereny mogły ze sobą wzajemnie z korzyścią współpracować, muszą się one spotkać w pewnym ośrodku wymiany wzajemnych usług i potrzeb. Takim ośrodkiem wymiany jest zawsze jakiś ośrodek miejski.

Stąd też rola Zakopanego w przyszłości jest jasna; a mianowicie, Zakopane ma:

1. przyjąć przybywających na Podtatrze gości i rozdzielić ich stosownie do ich zainteresowań, potrzeb oraz możliwości finansowych, a więc chorych do sanatoriów, szukających wzmocnienia zdrowia i rozrywek do pensjonatów, zaś szerokie rzesze letników do domków góralskich,

2. zapewnić wszystkim przybyszom należyte zaopatrzenie we wszystkie artykuły aprowizacyjne,

3. zapewnić również tym przybyszom szereg rozrywek i zabaw, umożliwiających im rozrywkę w czasie dłuższego, spokojnego odpoczynku,

4. ująć i regulować administracyjne i życiowe potrzeby ludności miejscowej, stale zamieszkałej na tym terenie.

Te wszystkie zadania będą mogły być korzystnie spełnione tylko wtedy, gdy dla każdego z nich będą zapewnione należyte warunki rozwoju.

Wieś — uzdrowisko — miasto, mogą się rozwijać wzajemnie wszystkie tylko wtedy, gdy będą żyć obok siebie, ale nigdy, gdy będą pomieszane z sobą, tak, jak to ma miejsce obecnie w Zakopanem.

Stąd też problem należytego rozplanowania przestrzeni-terenów rozwojowych dla miasta, uzdrowiska, wsi jest obecnie jednym z najważniejszych problemów Zakopanego.

Czyni to opracowywany obecnie plan zabudowa-

nia Zakopanego, w którym będą wydzielone osobne tereny dla miasta (dzielnica handlowa), uzdrowiska (sanatoryjna i willowa), oraz wsi (wiejska).

Również i dalszy teren poza Zakopanem jest objęty tymi pracami, prowadzonymi przez Biuro Planu Regionalnego Podhala i Beskidu Zachodniego.

Celem tego planu, to zapewnić możliwość stworzenia w przyszłości należytej sieci komunikacyjnej i zabezpieczyć najlepiej nasłonecznione tereny na powstanie dalszych skupisk uzdrowiskowych na całym Podtatrzu, jednak zdala od właściwej wsi, tak jak to ma miejsce już dziś na południowej stronie Tatr, na Słowaczyźnie.

Zakopane już obecnie jest zagadnieniem ogólnopolskim, gdyż przybywa doń rocznie około 60.000 gości kuracyjnych z całej Polski i około 100.000 turystów rocznie. Goście ci przebywają na terenie Zakopanego rocznie sumarycznie przez 2,000.000 dni, a licząc, że na samo wyżywienie jednego gościa potrzeba dziennie około 2,50 zł, goście ci już obecnie wydają na tut. terenie za samo żywienie się kwotę około 5 milionów rocznie. Kwota ta jednak w bardzo wielkiej mierze odpływa z Podtatrza, a nawet z Podhala, gdyż gospodarstwo rolne Podhala nie liczy się obecnie wcale z istnieniem na jego terenie tak potężnego konsumenta, lecz nadal trwa w dawnym typie gospodarstwa wiejskiego „na własne potrzeby" produkującego trochę owsa i siana dla koni i nielicznych krów, no i trochę mleka — które odejmując sobie od ust, oddaje się letnikowi.

Stąd też ludność miejscowa nie csiąga należytych korzyści z istnienia Zakopanego, nie rozumie jego wartości i nie bardzo współdziała w jego rozwoju. To, że goście zakopiańscy konsumują rocznie conajmniej 600 000 l mleka, 3,600.000 jaj, 150.000 l śmietany, 48 000 kg masła, 48 000 kg słoniny, 500 000 kg jarzyn, 240 000 kg mięsa, 240.000 sztuk kurcząt, względnie 100.000 sztuk kur, 60.000 kg ryb, a więc kolosalne ilości produktów, które możnaby spokojnie wyprodukować na Podhalu, jest ludności Podhala zupełnie nieznane i nie stanowi do dziś dnia jakiejkolwiek podstawy jej bytu gospodarczego*). (C. d. n.)

*Należy zatem zupełnie zmienić charakter gospodarki rolnej na Podhalu i z gospodarki wiejskiej „dla własnych potrzeb" przerobić ją na gospodarkę rolnohodowlano-warzywniczą, na gospodarkę „na sprzedaż".*

*) Ilości zużywanych w Zakopanem produktów rolnych zostały zestawione na podstawie obliczeń dokonanych przez Dyrekcję Państwowej Szkoły Hotelarskiej w Zakopanem.

**Do dzisiejszego n-ru załączamy przekazy rozrachunkowe i prosimy o wpłacenie prenumeraty za IV kwartał 1937 r.** Tych P. T. Prenumeratorów, którzy mają przedpłatę uiszczoną do końca bież. roku, prosimy o odstąpienie przekazu rozrachunkowego swoim sąsiadom, lub znajomym i zachęcenia ich do prenumerowania „GAZETY PODHALA".

## W odpowiedzi na artykuł w „Orędowniku" pt. „Pan Starosta Nowotarski".

Zamieszczamy w obszernych wyjątkach korespodencję w związku z artykułem p. J. B. w nrze 179 „Orędownika" z 7. VII. 1937 r.

Nie wiem, skąd czerpał pan J. B. cenne wiadomości do artykułu zamieszczonego w „Orędowniku" Nr 176, str. 3, to jedno trzeba wyznać, że bezstronnością one nie grzeszą.

Jako początkujący publicysta — znam artykuły p. J. B. z innych pism — powinien trochę więcej i głębiej wglądać w sprawy, o których pisze, by mu nie zarzucono, że pisze je na kolanie i jedynie po to, by zapełnić w sezonie ogórkowym szpaltę danego dziennika.

W obronie prawdy i sprawiedliwości, choćby to się nie podobało pewnym ludziom z mojego obozu, muszę wziąć w obronę osobę obecnego Starosty nowotarskiego oraz jego gospodarkę w powiecie i zwrócić uwagę p. J. B. i tym podobnie myślących, że nie wszystko to jest prawdą, co się jako strawę czytelnikom w dziennikach podaje.

W odrodzonej Ojczyźnie poza Starostą spiskoorawskim śp. Dr Bednarskim, wielkim budzicielem Spisza i Orawy, któremu wspaniały pomnik należy się od tych ziem przyłączonych do Macierzy, jak i od całej Polski, uważam obecnego Starostę, Pana Głuta, za drugiego Starostę — pięknie podchodzącego do spraw gospodarczych w tutejszym powiecie.

Uważam i to nie sam, że p. Starosta Głut może najmniej podchodzi do spraw politycznych, chyba jak musi, za to od strony gospodarczej w tutejszym powiecie, podchodzi z całym zapałem i umiejętnością, na jaką go stać, za co ludność odnosi się do niego z zaufaniem i z wdzięcznością.

Czy p. J. B. wiadomo ile kilometrów nowych dróg za obecnych rządów starościńskich powstało w powiecie, ile stajen zarodowych polskiego bydła, rasowych owiec, bacówek, wzorowych, ile arów przeznaczono pod szkółki szlachetnych drzew owocowych, ile dziesiątek tysięcy sadzonek owocowych zostało sprowadzonych i rozdanych pomiędzy poszczególne gromady lub gminy wiejskie, a 50 tysięcy drzew limbowych zasadzonych w Jaworzynie, a więc drzewa, które w ubiegłych wiekach i ostatnich dziesiątkach lat zupełnie wyniszczone zostały, tak że dziś muszą być pod ochroną, a które niegdyś były ozdobą lasów tatrzańskich i cennym materiałem do wyrobów różnych przedmiotów gospodarczych ?

A czy wiadomo panu J. B. o drodze strategicznej i turystycznej przez „Krowiarki" i przełęczą Babio-Górską do Katowic, a nowobudująca się droga przez Wesołą i Pieniążkowice do Zakopanego, czy też z Kościelisk przez wierch Gubałówki do Dzianisza, wykończenie odcinka dawniej już zaczętej drogi przez śp. posła Bednarczyka, z Miętustwa do Czarnego

Dunajca, a następnie przez Ratułów i Ząb, wierch Gubałówki do Zakopanego?.... A muszę także wspomnieć o wodociągu w Szlembarku i Hubie zaprojektowanym, a w Trybszu już wykończonym.

To chyba nie sami referenci danych działów robią, albowiem bez wiedzy i aprobaty głównego gospodarza, mimo najlepszych chęci i głębokiej swej wiedzy przeprowadzić nigdyby nie mogli. I te dziedziny obejmuje obecny Gospodarz powiatu nowotarskiego.

Stronnictwo Narodowe ma swoje zasługi i nie ulega wątpliwości, że ma i przyszłość przed sobą i napewno nie będzie prześladowane, jak to wskazują wszystkie znaki na niebie i ziemi, trzeba tylko dobrej woli, a przede wszystkim trzeba wyczuć czas i osoby, w którym i z którymi można tęgo i z pożytkiem pracować. Można być dobrym polonistą i pisać piękne artykuły w tygodnikach naukowych i literackich, ale w sprawach gospodarki powiatu i to eksponowanego na południowych kresach, podobnie jak w Gdyni, można być często laikiem.

Pozbierać wiadomości raz za jakiś czas, w czasie odpoczynku i włóczęgi wakacyjnej w powiecie, który się mało zna, i rzucać złościwości na osoby odpowiedzialne za gospodarkę i to obszerną i wydatną nie przystoi Panu J. B. jako obiecującemu publicyście. Szanuję Pana J. B., ale jako człowiekowi młodemu ze serca radzę, by przy pisaniu i ocenianiu działalności osób stojących na dość wysokiej drabinie urzędniczej i społecznej, kierował się obiektywizmem choćby to byli ludzie z przeciwnej strony barykady.

Stronnictwa Narodowego pan Starosta nie jest wstanie rozbić i napewne to mu się nie uda, albowiem głębokiego prądu odrodzeniowego i odżydzeniowego żadna siła już nie powstrzyma. O tej stronie działalności mógłbym również coś ciekawego powiedzieć, ale zachowam to do prywatnej rozmowy z Panem J. B przy nadarzającej się sposobności.

Może ktoś mi zarzuci pochlebstwo, czy umizgiwanie się do pana Starosty, grubo się ten pomyli, nie żądałem, nie prosiłem dotychczas o żadne względy dla swojej osoby i z Panem Starostą o polityce nigdy nie rozmawiam, a jeśli kiedykolwiek rozmawiałem, to o sprawach i o bolączkach mojego powiatu.

*Karol Dziąba.*

## Jubileuszowy Sejm Podhalan w Ameryce.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że w Chicago z początkiem września br. odbył się trzydniowy Sejm Związku Podhalan Północnej Ameryki. — Czwarty z rzędu, lecz ten ostatni o tyle ważniejszy, że przypada tego roku 10 ciolecie założenia Związku.

Trudno opisywać szczegóły obchodu, bankietu i samych obrad, które nieraz są aż zanadto gorące, ale to wszystko trzeba widzieć i przeżywać, a wtedy zobaczymy, jak nasi Podhalanie nic nie stracili ze swego charakteru, temperamentu i bujności mimo takiej odległości od swych ukochanych gór i przestrzeni czasu, kiedy je niektórzy opuścili — będąc jeszcze dziećmi. Dusza nas rozpiera, kiedy te zalety tak chwalił przy otwarciu sejmu konsul polski p. Moc, i jeszcze więcej zachęcał do pielęgnowania rodzinnych tradycyj, pieśni, tańców. Zw. Podhalan przez te 10 lat swego istnienia dawał ciągle znać o swym istnieniu, czy to w swym gronie, czy też między tamtejszą Polonią, a nawet między Amerykanami na różnych międzynarodowych obchodach.

Stroje podhalańskie można na wszystkich uroczystościach polskich widzieć nie tylko na scenie, ale również na polu czy to w Parku na 3-go maja czy też na Polu Marsowym, kiedy Amerykanie mają swoje obchody.

Na ten Sejm zjechali się Podhalanie z całych Stanów Zjednoczonych, a nawet z Kanady. Hucznie i wesoło było na bankiecie i zabawie sejmowej, kiedy przemawiali i członkowie starego zarządu, jak i zaproszeni goście, jak ks. Pach, nasz rodak z Ostrowska i ks. Swatłek, Podhalanin z pod samutkich Tater.

Przy wyborach naszego Zarządu prezesem został nasz rodak z Nowego Targu p. Antoni Dąbrowski, pełen energii i werwy góralskiej. Mamy więc nadzieję, że Związek będzie nadal szybko się rozwijał i dużo działał. Prezes poprzedni Henryk p. Sokański ustąpił obarczony ciężką pracą redakcyjną, ale za jego pracę Sejm mianował go prezesem honorowym Związku Podhalan w Północnej Ameryce.

Resztę nowo wybranych członków Zarządu podamy w następnym numerze „Gazety Podhala“.

## Nadesłane.

Górale spiscy, wychowankowie Twa Przyjaciół Spisza i Orawy, pragnęliby pracować zawodowo na Spiszu, Orawie lub Podhalu:

Franciszek Hlawacz z Frydmana — skończył Liceum Handlowe Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy. Następnie założył i prowadził samodzielnie sklepik we Frydmanie, lecz sprzedał go, gdy go powołano do wojska. Obecnie po odbyciu powinności wojskowej nie ma zajęcia.

Jan Budz i Józef Malec z Rzepisk — skończyli Państwową Szkołę Handlową im. Szczepanowskiego w Warszawie. Potem odbyli półtoraroczną praktykę we „Wspólnocie Skarbowców“, organizacji posiadającej 16 sklepów w Warszawie. Po wojsku pracują tam znowu, co dowodzi, że cieszą się uznaniem zwierzchników. Ale Tw-o Przyjaciół Spisza i Orawy nie myśli dostarczać subiektów Warszawie. Zresztą i chłopcy woleliby wrócić do stron rodzinnych.

Ewentualne propozycje dla wszystkich trzech należy kierować na ręce p. prezeski Małgorzaty Starzyńskiej, Warszawa, ul. Szopena 15.

**Dnia 10 października 1937 r. odbędzie się**

## uroczyste poświęcenie kościoła w Dzianiszu

Program uroczystości:
Godz. 9·30 powitanie przedstawicieli Duchowieństwa przy wejściu do kościoła.
Godz. 10 Poświęcenie kościoła.
Godz. 10 30 Uroczysta Suma z kazaniem.
O jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości zaprasza KOMITET.

## Listy.

BUKOWINA w październiku 1937 r.

Nad Bukowinóm jarzi sie i bieleje niebo. Cy to ogiéń, cy watra. Nié. To eletryka. Świecóm złote kule po drógak, świécóm okna i taka wygoda, Idzies se śmiało drógóm, nie bois sie, ze fuknies dzie głowóm o kulicek i gwiozdy zaświecóm ci sie w ocak, abo zémby potracis po groblak. I zbacują ci sie wielkie udogodniénia, jakie sobie cłek stworzył i jakie jesce stworzy. Bo to syćko idzie ludzkóm ochotóm i robotóm.

A potém zaziéróm do Dómu Ludowego. Cosi od wejscio mulorze dłubióm, wakujóm; jakiesi kobyły majóm powstawiane, na nik deski. Zapytani powiadajóm, ze to pod motorek, co bedzie ukazuwoł jak świat światém idzie, co be śpiewoł, gwarzół. A ha! to jest kino dźwiénkowe. Trza obejrzeć. Idém do p. kierownika Ćwiżewicza. Ukazuje mi taki zelazny kuferek, moze wysoki na 40 cm, a séroki na 25. Jakiesi tam kółka, kółecka, korbki, śrubki, druty, lampecki. A potém film. Jezusicku! Na 1½ cm. séroki posecek i to z jednéj stróny dziurki, co w nie wchodzóm trybiki i ciógnóm film; a z drugiéj głos fotografówany a w środku obrozecki, co zaś sie ludzie rusajóm. Nie fciało mi sie wierzyć! kie kierownik zakrenciół klamerke, a na płachcie uwidziółek jak Łapsanie Mazura tóńcóm i śpiewajóm w Sanoku, no to je śtuka i prowda! A to syćko robi eletryka. I kino i głos i muzyke i radio, i świéci i grzeje i masyny ruso i strzize ludzi i młóci i osprawio. Hej! Raty! I widzém ze i hań dołu nad wodóm cosi murgo słabo.

*Cuły.*

**Na elektrownię w Jurgowie** Państw. Bank Rolny przeznaczył kwotę 3000 zł jako bezzwrotną zapomogę.

# Z Polski i ze świata.

**Majątek Strzelce Górne**, położony 15 km od miasta Bydgoszczy ma do sprzedania w drodze parcelacji prywatnej kilka osad o obszarze od 8—15 ha. Ziemię sprzedaje się bez żadnych długów hipotecznych. Przewłaszczenie osad nastąpi na wiosnę 1938 r. Lasy państwowe i prywatne położone są w odległości 2 km. Właściciel majątku na życzenie nabywcy obsieje część osady żytem licząc po 60 zł od ha oraz odstąpi parę ha ziemniaków za zwrotem kosztów 160 zł z ha. Przy tak dokonanych zasiewach najwygodniejsze sprowadzenie się wypadałoby na wiosnę ze względu na budowę, a obecnie należałoby tylko zawrzeć umowę kupna i dokonać wpłaty. Bliższe szczegóły podane są w dziale ogłoszeń Gazety Podhala.

**Młodzież szkolna we Lwowie** przeprowadziła w ciągu roku zbiórkę odpadków metalowych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Razem zebrano 10 000 kg odpadków i skierowano je do Składnicy uzbrojenia. Możeby się podobna impreza powiodła na Podhalu.

**W ostatnich dniach** zostali zwolnieni z więzień krakowskich wszyscy członkowie Stronnictwa Ludowego w liczbie kilkunastu, aresztowani w związku ze strajkiem rolnym. Przeciw kilku zwolnionym zostało śledztwo umorzone.

**Znany w całej Polsce** Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie utworzył 45 stypendiów dla najuboższej studiującej młodzieży — razem po 1000 złotych dla każdego Kuratorium szkolnego.

**Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych** ma uruchomić 10 stypendiów po 1200 zł dla studentów, którzy po uzyskaniu dyplomów poświęcą się służbie państwowej w dziale przebudowy ustroju rolnego, a którzy zobowiążą się do służby w dziale rolnictwa przez czas nie krótszy niż pobierali stypendium.

**Program rozbudowy** floty polskiej handlowej na nadchodzący okres czteroletni przewiduje budowę szeregu statków handlowych o łącznej pojemności 37.660 ton. Zostaje też powiększona i flota rybacka.

**Minister Sławoj-Składkowski** zarządził, by na przyszłość starostowie nie piastowali godności prezesów organizacyj społecznych i stowarzyszeń — z wyjątkiem organizacyj wyższej użyteczności publicznej, jak L. O. P. P. i P. C. K.

**Andrzej Hlinka** został ostatnio odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. Wręczenie insygniów orderu odbyło się bardzo uroczyście, było manifestacją przyjaźni polsko-słowackiej.

**W trakcie badań geologicznych w Jasielskim** odkryto bogate złoża rudy żelaznej koło Jasła, Frysztaka i Brzostka. Również w Gorlicach wybuchła gorączka nafciana, gdy wiercenia prowadzone w kilku szybach dotarły do obfitych złoży ropnych.

**W Niemczech** bawił w gościnie u Hitlera duce Mussolini. Przyjęcie było więcej niż monarsze. Duce zamianował Hitlera hon. Kapralem milicji faszystowskiej. W toastach podczas bankietów obaj dyktatorzy akcentowali silnie obustronną przyjaźń i współpracę polityczną.

**Tocząca się na Dalekim Wschodzie** wojna chińsko-japońska wykazuje bezwzględną przewagę Japończyków — na wszystkich frontach biorą oni górę nad Chińczykami. Walce frontowej towarzyszą raidy powietrzne samolotów bombardujących, napadających na ważniejsze miasta. Raidy te podobnie jak i masakry chińczyków rybaków pociągnęły za sobą ostre potępienie Japonii ze strony Ligi Narodów. Japońska agencja Domei wyjaśnia to brakiem dobrych infor-

macyj. Powtarza się znana stara piosenka o papieżu źle poinformowanym.

**Na terenie Europy** dwa fakty budzą powszechne zainteresowanie. Uwięzienie powstańczego majora Troncoso — komendanta Irunu — we Francji w związku z próbą uprowadzenia hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej z francuskiego portu Brest. Grozi to powikłaniami między gen. Franco a Francją.

Drugi fakt zdarzył się też na terenie francuskim. Zapomniano już o aferze gen. Kutiepowa. Agenci sowieccy przypomnieli ją. Sprawa zniknięcia generałów Millera i Skoblina sprawiła niemało kłopotu rządowi francuskiemu, a pasjonuje również dziennikarzy. Niezaczadzeni komunizmem dopatrują się i w tej sprawie ręki agentów sowieckich.

# Kronika.

**Działacz podhalański notariuszem w Katowicach.** Znany społeczeństwu podhalańskiemu działacz społeczny p. sędzia dr Stanisław Kipta, rodak z Czarnego Dunajca, został mianowany notariuszem w Katowicach. P. dr Kipta, jak zwykle czynny i ruchliwy społecznik, zorganizował na Śląsku T-wo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego Uczestnicy Tygodnia Gór w Wiśle mieli sposobność zwiedzenia znakomicie urządzonej wystawy tego Towarzystwa. — „Gazeta Podhala“ składa nowemu notariuszowi serdeczne życzenia pomyślności w nowym zawodzie.

**Walne zebranie Z. N. P. Ogniska w N. Targu** odbędzie się w dniu 17 października br. w Szkole Powszechnej nr 1 o godz. 10, w drugim terminie o godz. 10·30. W programie sprawozdanie Zarządu z działalności oraz wybory nowego Zarządu.

**Zebranie założycielskie** Koła Pow. Zw. Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 12 w sali Magistratu w N. Targu przy udziale delegata Zarządu Głównego z Warszawy.

**Walne Zebranie Zw. Górali Spisza i Orawy** odbyło się 19/IX br. w Łapszach Niżnych, pod przewodnictwem prezesa Ks. dra F. Machaya, w szczelnie wypełnionej sali Domu Ludowego przez ludność spiską i delegację z Orawy z Ks. Kan. Karolem Machayem i p. J. Mikową na czele. Na zebranie przybyli Spiszacy z odległych stron, jak p. dr Barnert z Katowic, p. dr W. Stanek z Siemianowic, Haldaggar z Kielc pp. Wassemanowie z Tarnowa i inni. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. starosta M. Głut i p. wicestarosta mgr M. Wroński. W czasie obrad p. J. Stanek złożył sprawozdanie z czynności sekretariatu, a ks. dr Machay przedstawił sprawozdanie z działalności Związku za ub. rok, z którego wynikało, że Zw. Górali S. O. nabiera coraz to większego rozmachu, zajmując się wszelkimi sprawami społecznymi, gospodarczymi, i oświatowymi Spisza i Orawy.

**Waga na targowicy w N. Targu** jest stale nieczynna. Ustawa nakazuje, by zwierzęta były ważone na targowicy. Chłopi zapytują, czyby sie nie dało co wymedetuwać, zeby tę wazke ozrusać.

**Porad lekarsko-weterynaryjnych** po cenach niskich, a niezamożnym bezpłatnie udziela w dnie targowe w Krościenku n/D. lekarz weterynarii p. Bolesław Ross.

**Stowarzyszenie pod nazwą „Zw. Propagandy Zakopanego“** Urząd Wojewódzki Krakowski ostatnio zarejestrował. Celem Związku jest stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi Zakopanego, jako wysokogórskiej stacji klimatycznej i ośrodka turystyczno-sportowego.

**Robotnicy zatrudnieni w kamieniołomach w Kluszkowcach** z inicjatywy obecnego zarządcy p. K. Jamroża uchwalili wpłacić 1% od zarobków do końca 1937 r. na kupno sikawki motorowej dla miejscowej Straży Pożarnej. Równocześnie wybrano komitet, w skład którego weszli: zarządca p. Karol Jamroż, z robotników Węgrzyniak Józef, Bak Jakób, Lach Jan, Zwydak Andrzej, Wojtaszek Jan, Grzybek Mikołaj, Węgrzyniak Andrzej, Bednarczyk Józef i inni, którzy mają wciągnąć wszystkich mieszkańców tamt. gromady do współpracy. W najbliższą niedzielę ma się odbyć zebranie ludności całej wsi, na którym mają uchwalić składkę na sikawkę furmani i gospodarze miejscowi. Pięknej inicjatywie i wysokiemu zrozumieniu robotników należy się pełne uznanie.

**Na fundusz prasowy** złożyli pp.: Bol. Ross, lek. wet. w Szczawnicy 2 zł, Andrzej Balara, rolnik we Frydmanie 2 zł, Kurpiel Jakub, właśc. pens. w Czorsztynie 1 zł.

**Polski klub motocyklowy** zorganizował pierwszy tego rodzaju „tatrzański raid motocyklowy“. Zaznaczyć należy, że straż porządkową na trasie wyścigu pełniła Policja Państw. i członkowie Zw. Strzel.

**Członkowie Z. S.** brali udział w zorganizowanych w ub. niedzielę przez podokręg lekkoatletyczny zawodach lekkoatletycznych o puchar kpt. Jelenia. Do konkurencji wystąpili także członkowie innych organizacyj z N. Targu, N. Sącza i Krynicy. Puchar zdobył N. Targ, głównie dzięki b. dobrym wynikom uzyskanym przez ob. Nowackiego z Oddz. Z. S. Zakopane.

**Kino dźwiękowe „Tatry“** w N. Targu wyświetla 3 i 4 bm. film w/g głośnej powieści Kellermanna pt. „Miasto Anatol“. Dnia 10 i 11 bm. film pt. „Brzdąc“.

**Zwracamy uwagę** na artykuł Inż. Zaczyńskiego pt. „Rola Zakopanego w podhalańskim regionie“, który jest wydrukowany w dzisiejszym n-rze G. P., a który był wygłoszony wobec Koła Rolników, posłów i senatorów R. P. w czasie ost. wycieczki w Zakopanem.

**Akcja Kat. w Rabce** urządza z pocz. bież. mies. wycieczkę pod hasłem „Podhale do Ostrej Bramy w Wilnie“. W drodze powrotnej wycieczka zatrzyma się w Warszawie i Częstochowie. Koszta przejazdu tam i z powrotem wynoszą zł. 25 od osoby. Zgłoszenia już przyjmuje Akcja Katolicka w Rabce

**Odprawa Okręgowa K. S. M. M.** odbędzie się 3 bm. w N. Targu w Domu Katolickim o godz. 9 tej rano.

**Staraniem prezesa gminy urbarialnej w Krempachach** p. Andrzeja Pietraszka powstało przy tamt. szkole boisko gimnastyczne, w budynku wprawiono nowe okna i drzwi oraz wybudowano klozety i drewutnię. Wszystkie te prace wykonał p. Andrzej Pietraszek bez oglądania się na pomoc z zewnątrz. Dzielny prezes planuje jeszcze na najbliższy czas szereg dalszych prac, gdyż ambicją jego jest, aby szkoła była najpiękniejszym budynkiem we wsi.

**Komunikat organizacyjny L. O. P. P.** wraz z Kołem miejsc. Zw. Górali Spisza i Orawy w Niedzicy z okazji 14 Tygodnia LOPP-u urządził 26 ub. m. zabawę ludową z tańcami, z której czysty dochód w kwocie zł 25 przeznaczono na cele LOPP-u.

**W Łapszach Niżnych** 21 ub. m. wybuchł pożar w zabadowaniach gospodarza Dudasa Wincentego. Tuż po wybuchu pożaru zjawił się na miejscu posterunkowy P. P. p. Talarek, który zorganizował akcję obronną, jak również w ciągu całego pożaru dzielny policjant oddał wielkie usługi. Natychmiast zaalarmowana miejsc. Straż Ogniowa stawiła się w komplecie pod kom. nacz. Sowy Jana i ogień w nadzwyczaj niebezpiecznej sytuacji wkrótce zlokalizowała. Na miejsce przybyły okoliczne Straże z Kacwina (w ciągu około 15 minut), potem z Łapsz Wyżnych, zaś z Niedzicy zachowała się milcząco. Spalił się tylko dach na szopie i około jedna fura siana. Pożar spowodowany został przez dzieci sąsiednich domów.

**Członkami dożywotnimi TPBPSP.** w obwodzie nowotarskim są: Ks. Kan. Fr. Sroka, N. Targ, Spółdzielnia uczniowska „Słonko" w Szczawnicy, Urząd Miejski w Cz. Dunajcu, Komisja Zdrojowa w Szczawnicy i Zarząd gminy w Białej Wodzie.

**O przesunięciu jarmarków w Cz. Dunajcu** podanym w n-rze 19 zawiadomili kupcy, a nie Zarząd gminy, jak mylnie było podane w ogłoszeniu.

**Terminy kolejnych prac** przy rozpoczynaniu budowy szkół powszechnych, podane przez Inspektorat Szkolny Zarządom gmin. Należy: a) wybrać grunt pod budowę szkoły i wystąpić z wnioskiem do Inspektoratu Szkolnego o ustalenie; spowodować uchwałę Rad gminnych o przystąpieniu do budowy szkoły, oraz zatwierdzenie uchwały przez Wydział Powiatowy do 20/X 1937 r.; b) wybrać plan, a w wypadku wyboru planów ministerialnych przesłać wniosek o nadesłanie planów z M. W. R. i O. P. do K. O. S. K. przez Inspektorat Szkolny do dnia 1/XI 1937 r.; c) Nadesłać do K. O. S. K. plan budynku szkolnego do zatwierdzenia, z dołączeniem planu sytuacyjnego placu, na którym ma stanąć budynek, i kosztorysu. Termin przesłania do 15/XII 1937 r.; d) powziąć uchwałę o zaciągnięciu pożyczki w T-wie P. B. P. S. P. do 15/X 1037 r.; e) przesłać podanie o udzielenie pożyczki lub zasiłku do Komitetu Obwodowego T-wa P. B. P. S. P. w N. Targu do końca grudnia 1937 roku.

**Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**




Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

**Redaktor: Michał Balara** **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.